

# GAZETA

## PRENUMERATA:

w Krakowie i na prowincji miesięcznie 1 K. 50 h.

Ogłoszenia: od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 h. za pierwszy raz, za każdy następny po 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 4 hal. od słowa, najmniej jednak 10 słów. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza.

W Krakowie przyjmuje również ogłoszenia i prenumeratę przy ulicy Sławkowskiej L. 2. Biuro dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej.

Pojedynczy numer

**6** halerzy

tak w Krakowie  
jak i  
na prowincji.

Do nabycia w całym  
kraju w trafikach  
i biurach dzienników.

# POWSZECHNA

Wychodzi  
codziennie  
o godz. 12 w południe.

Redakcja i Administracja: Kraków, św. Anny 4, II p.

## Nadesłane.

**Dr Franciszek Bardel**

adwokat krajowy

Kraków, Mały Rynek L. 1.

**Największe tygodniowe pismo ludowe  
w Galicji**

wychodzące w 17.000 egzemplarzy

**Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego**, grupującego w sobie cały  
uświadomiony lud polski

**„PRZYJACIEL LUDU“**

pod naczelnem kierownictwem redakcyj-  
nem posła Jana Stapińskiego i przy  
stałym współpracownictwie najwybitniej-  
szych włościan. — kosztuje rocznie 4 kor.

Adres: Kraków, Krótka 6.

## Nowo założone

**Polskie Towarzystwo emigracyjne**

w styczniu przyszłego roku  
otworzy w Krakowie własne

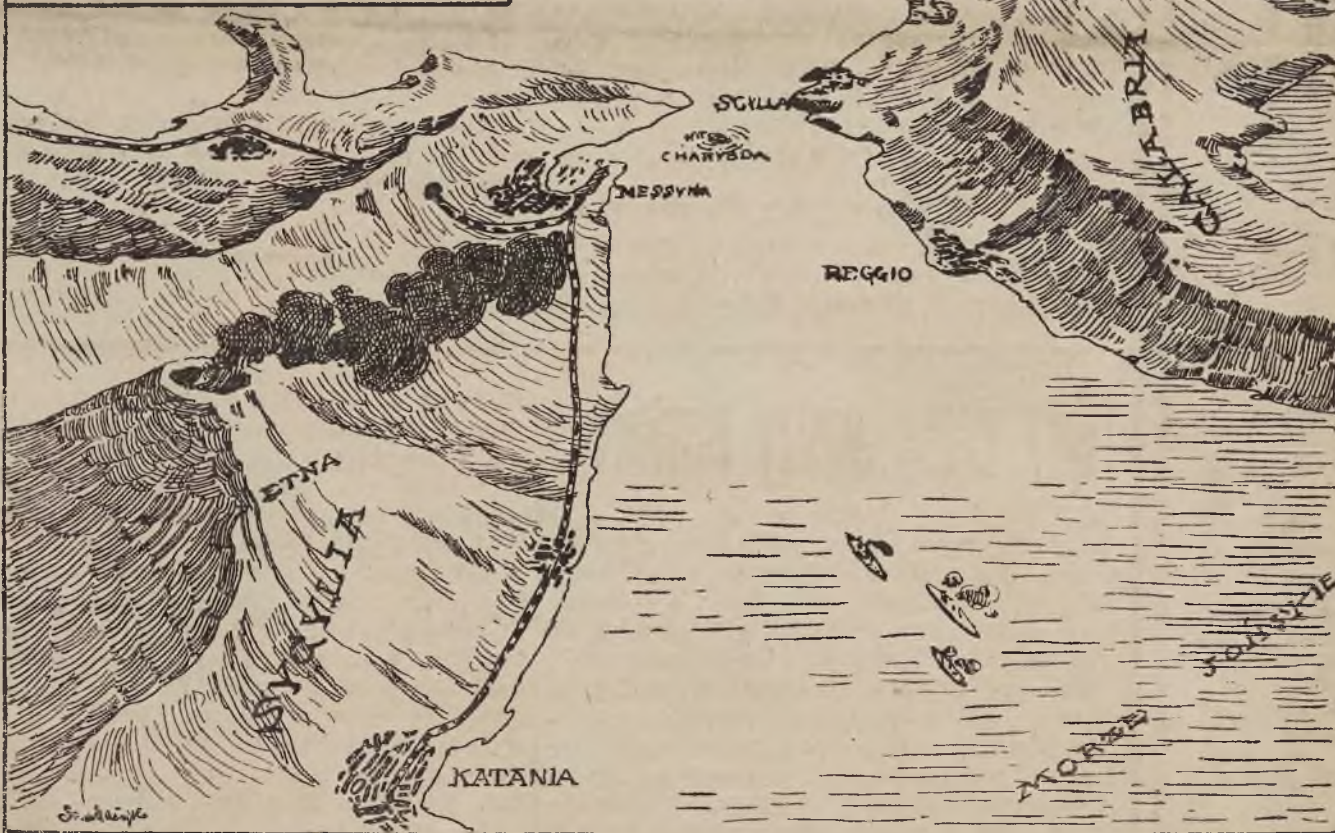
Biuro sprzedaży kart okrętowych do Ameryki  
i innych krajów zamorskich. — Biuro pośre-  
dnictwa pracy dla udających się na obczyznę.  
Biuro informacyjne bezpłatne o stosunkach  
zarobkowych. — Biuro bezpłatnej porady pra-  
wnej dla wychodźców. — Biuro zleceń. —  
Kantor wymiany pieniędzy i t. d.

Adres tymczasowy: Lwów, ul. Sykstuska 25.

## Emigracja za zarobkiem

Będzie w tym roku z pewnością  
liczniejszą niż zwyczajnie. Jest obo-  
wiązkiem obywatelskim zwrócić u-  
wagę rzeszom emigracyjnych za-  
robników, że nie muszą się wy-  
sługiwać hakacie pruskiej, skoro  
mogą z większym pożytkiem mo-  
ralnym i materialnym, uzyskać za-  
robek we Francji. Bliższych  
wyjaśnień udziela pisemnie lub ust-  
nie poseł

**Wiktor Skołyszewski**  
w Wieliczce.



## Miejsce katastrofy na Sycylii i Kalabryi.

Wskutek trzęsienia ziemi zmieniło się geograficzne położenie  
pewnych miejscowości tak na Sycylii, jak i na wybrzeżu kalabryj-  
skich i sąsiednich wyspach libaryjskich. Niektóre wyspy libaryjskie  
zupelnie zniknęły z powierzchni, wybrzeże kalabryjskie podniosło  
się w górę a morze utworzyło na wschodnim wybrzeżu sycylijs-  
kiem wiele nowych zatok i zagłębień i pochłonęło znaczne ob-  
szary nadbrzeżne, które przysunęło znowu na wybrzeżu kalabryj-

skiem. Na drodze morskiej z Messyny utworzyło się wiele wulka-  
nów, które stanowią wielką tamę dla ruchu parowozów.

Mapa nasza przedstawia geograficzne położenie wyspy Sy-  
cylji (na lewo na mapie) i Kalabryi, leżącej na południowym końcu  
półwyspu włoskiego. U góry znajdują czytelnicy podobiznę kuchni  
polowej, gotującej żywność dla bezdomnych.

## BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE

ulica Brajerowska L. 11 A — (Gmach własny)

przyjmuje wkładki zwyczajne na

**5 1/2 procent**

i wkładki na czas dłuższy oprocentowane wyżej stosownie do  
terminu wypowiedzenia, według umowy z Dyrekcją. Za ma-  
nipulację Bank nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Podatek  
rentowy od wkładek opłaca Bank sam.

### Bezpieczeństwo wkładek zupełne:

Bank lokuje swe kapitały wyłącznie na hipotekach, a oprócz  
tego daje gwarancję udziałami i poręką członków oraz  
swoim funduszem rezerwowym.

## „WISŁA“

Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie  
ulica Reformacka L. 3 II. p.

przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki,  
inwentarze martwe i żywe, ruchomości do-  
mowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemio-  
płody w słomie lub ziarnie, pod możliwie naj-  
dogodniejszymi warunkami.



# Choroby i często śmierć

powstaje z przeziębienia z właszą podczas jazdy w porze jesiennej i zimowej. Ciepły koc czyli derka na nogi z tkani Antoniego Baruta w Korczynie chroni od wpływów ostrego powietrza. Koc bardzo trwałe roboty jako specjalność wysyłam każdemu po cenach 4, 6, 8, 10 do 20 K. za sztukę.

pod opieką św. Józefa

## Antoniego Baruta

### w Korczynie

(Galicja).

Proszę pisać po cennik do

Derki włosienne do powozów lub na konie od 4 do 10 kor. Koc flanelowy po 3, 4 i 5 kor.

## Z polityki światowej.

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Berlinie.

Zapowiedziana na połowę lutego do Berlina wizyta króla Edwarda i jego małżonki, omawiana jest w prasie całego świata jako najświeższa sensacja. Wiadomo bowiem, że stosunki między Anglią a Niemcami są bardzo napięte. Dzienniki angielskie podejrzliwie odnoszą się do polityki niemieckiej, uważając ją za zmierzającą do wyparcia wszędzie, gdzie się tylko da, wpływów angielskich. Niechęć do Niemców wogóle była napewno powodem do podstawiania nogi Austro-Węgrom w Konstantynopolu przez wywołanie bojkotu towarów austriackich. Jeżeli obecnie telegramy donoszą o wizycie Edwarda w Berlinie, to fakt ten oznacza, że oficjalne sfery angielskie zamierzają wejść na drogę zbliżenia się do Niemiec, co nie pozostanie bez wpływu i na dalszą politykę Anglii na Bałkanie. Na gruncie berlińskim, gdzie stosunki z Austro-Węgrami są dziś jak najlepsze, zwróconą zostanie zapewne uwaga króla Edwarda na to, że Niemcy, pozostając w sojuszu z monarchją austro-węgierską, nie mogą się zgodzić na kopanie dołków pod ich sojuszniczką.

Po wizycie tej spodziewają się i słusznie w świecie politycznym polepszenia się napiętych dziś stosunków na Bałkanie.

Z Londynu donoszą telegraficznie, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych przykładają wielką wagę do tej wizyty, gdyż Niemcy są jedynym mocarstwem, stojącym dziś w sprawie konferencji po stronie Austro-Węgrzech. Z okazji przybycia pary królewskiej odbędzie się w Berlinie dwa galowe przedstawienia w teatrze, nie będzie jednak wyjątkowo żadnej parady wojskowej.

### Anglia inspiratorką.

Wśród serbskich polityków w Belgradzie panuje przekonanie, że Milowanowicz rozpoczął nie na własną rękę nowy kurs polityki, odbierającej nadal wszystkim mocarstwom, które stały po stronie Serbji, możliwość popierania nadal żądań serbskich pod względem odszkodowania. Przypuszczają, że tkwi w tem ręka Anglii, faktem jest bowiem, że angielski poseł w Belgradzie Whitehead w ostatnich dniach często konferował z Milowanowiczem.

### Wrażenie mowy Milowanowicza.

W kołach dyplomatycznych nie przykładają wielkiej wagi do rezolucji, uchwalonej w skupczynie po mowie Milowanowicza, po-

nieważ z doświadczenia wszyscy wiedzą, że w Serbji mówią wiele, ale nie wiele robią.

### Czy będzie wojna?

Współpracownik jednego z pism berlińskich zwrócił się do francuskiego ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, co myśli o utrzymaniu pokoju w r. 1909. Minister Pichon odpowiedział, że wierzy w to, iż pokój zostanie utrzymanym i że rządy poszczególnych państw dołożą starań w tym kierunku.

### Odwrót Milowanowicza.

Z Belgradu donoszą: Austro-węg. poseł w Belgradzie hr. Forgach otrzymał polecenie uczynienia przedstawień u p. Milowanowicza z powodu jego mowy w skupczynie i proszenia go o autentyczny tekst kilku jego wyrażań. Serbski minister spraw zagranicznych dając żądane wyjaśnienia, upoważnił hr. Forgacha, aby w jego imieniu oświadczył rządowi wiedeńskiemu, że mowa jego nie miała tendencji agresywnej przeciw Austro-Węgrom i dodał, że jakkolwiek obraźliwy zamiar był mu zupełnie obcy, że więc ubolewa, jeżeli wyrazy, których użył dla przedstawienia stanowiska Serbji w sprawie Bośni w Austrii tak przyjęto, jak gdyby one podyktowane były uczuciami nieprzyjaźni wobec monarchji. W końcu p. Milowanowicz nie wahał się oświadczyć, że krytykę spraw wewnętrznych monarchji, którą niektórzy mówcy w skupczynie się zajmowali, uważa za sprzeczną z międzynarodowymi zwyczajami i z tego powodu ją potępia.

A więc odmówił na całej linii. Jest to krok poważnego polityka, który nie robi i jeśli za daleko poszedł, nie uważa za ujmę dla siebie powiedzieć: odwołuję. Fakt ten nie pozostanie bez wpływów na dalsze stosunki dyplomatyczne ze Serbją.

### Rokowania z Turcją.

Z Konstantynopola donoszą, że prezydent parlamentu tureckiego Achmed Riza konferował z ambasadorem austriackim Pallavicinim i oświadczył, że Turcja żąda, prócz odszkodowania, autonomji dla Bośni choćby pod protektorem cesarza Franciszka Józefa.

Dzisiaj ma komitet młodoturecki pod przewodnictwem Achmeda Rیزی obradować nad kwestją bośniacką.

## Głosy Europy

### o wcieleniu Bośni i Hercegowiny.

Nieprzygotowana i zaskoczona nawet faktem aneksji, zabrała Europa polityczna krytyczny głos w tej sprawie. Ciągłe nadchodzą wiadomości z kół dyplomatycznych wielkich mocarstw europejskich, wyrażające opinie z powodu powiększenia granic monarchii.

Wszystko zwraca się obecnie na najdalszy zachód. Z tamąd, ze strony Anglii ciągle dochodzą do Wiednia przestrogi i nawoływania. Telegraficzne wiadomości donoszą, że minister serbski Milowanowicz przesłał do jednego z dzienników telegram, podający streszczenia jego mowy w skupczynie, z opuszczeniem jednak ustępu o ucisku Słowian w Austro-Węgrzech. Milowanowicz mówił: Naród serbski żąda emancypacji Serbów w Bośni przynajmniej o tyle, aby pozostawali oni w ścisłym kontakcie ekonomicznym z Serbją i Czarnogorą, a niezawisłość Serbji i Czarnogóry była zagwarantowana. Europa również żąda, aby te prowincje posiadały odrębność.

Ciekawym jest również inny głos prasy angielskiej: Jak długo — pisze dziennik „Times” — Austro-Węgry zachowają obecne stanowisko wobec Turcji, jest rzeczą niemożliwą, aby w najbliższym czasie utrzymany był pokój na Bałkanach, a może w Europie. Pokój zawisły dziś jest od pierwszego lepszego Serba, który przekroczy Drvinę. Wojna, albo też zbrojne powstanie w Bośni, koźtowałoby Austrię więcej ofiar pieniężnych, niż wypełnienie najskrajniejszych żądań Turcji.

W Petersburgu natomiast po znanej mowie Izwolskiego zdania były podzielone. Wczoraj w towarzystwie literackim wygłosił W. Grabowski, przyjęty oklaskami wykład w duchu przyjaznym dla Austrii. Na odczucie było wielu deputowanych. Grabowski wskazał, że Bośnia powinna się czuć szczęśliwą, że połączoną zostanie stale z wysoką kulturą Austro-Węgier, które doprowadzą Bošnję do dobrobytu i porządku. Dzienniki przemilczają wykład Grabowskiego.

## Ubezpieczenie kolejarzy

według nowego projektu rządowego.

### II.

Póki od wypadków kolejowych doznawali uszkodzeń sami tylko kolejarze, póty społeczeństwo i ustawodawstwo mało się nimi interesowały. Kolejarz, jako „robotnik” był człowiekiem niższego gatunku, niby siłą roboczą w postaci człowieka. Ale gdy wskutek

## Gdy czasy nędzy nastały...

(Dokończenie).

Pewnego poranku szczęście jednak nie dopisało. Na ziemi leżała nieżywa sarna, którą się już poprzedniej nocy z lubością rozkoszował. Lecz, gdy następnej nocy podbiegł na to miejsce, uderzył go dziwny wiatr, woń, której raz tylko zakosztował. Miejsce, gdzie leżała padlina, obchodził i okrażał ciągle z daleka, i minęła godzina, zanim nabrał odwagi i przyczołgał się. Przystanął na chwilę, począł wietrzyć i zerknął okiem, wreszcie położył uszy i ogon po sobie, pognał niezadowolony, bo jego sarna mu znikła, pozostawwszy po sobie zaledwie kilka odpadków i kilka poszarpanych płatów skóry. Tylko wstrętna a zarazem nęcąca woń.

Ale śmierć kroczyła ciągle jeszcze przez las i waliła raz za razem twardą dłońią. Lis nie stracił odwagi. Jak wicher pędził od skraju do skraju, aż natrafił na niepewny ślad i za tym śladem puścił się chybką. Nie było to bynajmniej rzeczą łatwą, utrzymać się na tej drożynie. Śnieg sypał i sypał a wiatr dał przeraźliwie; począł z lekka odgarniać śnieg, tu zamiótł, tam go przesypał, przykrył czasem czerwoną plamę na śniegu, znowu wracał i znowu zasypywał wszystko. Jak szalony pędził poprzez rzędziny lasu; znowu odnalazł ślad na tej samej linii, jak go pierwaj natrafił i posunął za nim aż do miejsca, gdzie się gubił w grubej masie śniegu. Przysiadł na dobrą chwilę na tylnych łapach, pozerkał i posłuchał i sznurkiem popędził dalej głodny, zmęczony i zły. Wszędzie węszył za kryjówkami sarniami: wszystkie były próżne. Puścił się biegiem wzdłuż

strumyka aż do stoku górskiego, aż ku dolinom i polom: ale i tu na dole nie było lepiej, niż w górze.

Pochulał więc po polach i upatrzył sobie rowek, aby czatować na myszki. Ale ledwie tylko przystanął, zaraz zapomniał o wszystkich myszach, bo odnalazł napowrót krwawy ślad sarni. Szybko, ale ostrożnie, podjął go na nowo i trzymał go pilnie aż do wielkich świerków w najgrubszej części lasu. Uradowany wydłużał się coraz bardziej, bo ślad stawał się coraz cieplejszym i już był w samym środku między świerkami, gdy w tem nagle wyskoczył i popędził co sił na pole. Tam wśród świerków było straszno. Coś tu nagle się przełamało, tak silnie i tak przeraźliwie, jak gdyby człowiek nagle był przeszedł tamtędy i coś poczęło parskać i charczeć, jak żaden zwierz w lesie charczeć i parskać nie potrafi.

W dobrem schowaniu stał sobie teraz lis w cieniu kędzierzawego świerku i namyślał się. Potem pociągnął nozdrzami i wietrzył. Wielkim łukiem pognał wzdłuż krawędzi górskiej, zniknął gdzieś przy czeluści u źródła w starym lesie, znowu sznurem przebiegł ponad leśną płachtą śniegu i zaczął się ostrożnie podsuwać. Właśnie w chwili gdy książyc rozsunał chmury podbiegł lis do świerków, zaciągając wiatr. Woń sarnia załatylała ku niemu.

Powoli podczołgał się bliżej i jeszcze bliżej ku upragnionemu zapachowi. W tem cofnął się. Bo nagle odkrył swym węchem drugą woń, tę znaną już poprzednio obcą woń, tę samą, którą był wyczuł pierwaj przy padlinie, co mu tak niespodzianie znikła, woń nieznana, podejrzana, zgłoła dziwną, tajemniczą i wstrętną: co prawda nie człowiek i nie pies, ale w każdym razie nie bezpiecznego

i zaufania godnego. I znowu ten głos! Jakieś dęcie, parskanie, charczenie, jak czasem zachodzi ze stajen nocą przy zagrodach. Lis pokręcił się na pięcie i począł się wykradać. Nie ufał tej chwili.

Ciężka chmura z żółtą obwódką znowu zasłoniła księżyc. Śnieg walił dalej grubymi płatami. Wtem coś głośniej zadeło w świerkach, coś w śniegu trzasnęło, coś złamało się w krzakach i jakaś postać czarna i wielka wysunęła się z gąszczu, głośno zaciągnęła wiatr, podeszła bliżej do padliny, którą twardy śnieg z trzaskiem przełamał. raz jeszcze badając wyczuła woń i parskając zabrała się do jada.

Skucza leśna, która każdego wieczora przeciągała wzdłuż lasu jodłowego, aby schwycić myszkę lub ptaszka wypłoszyć z kryjówek, zatrzepotała teraz ciekawością zdjęta ponad jasnym punktem, z którego dochodziło głośne, łakome mlaskanie i parskanie, połączone z pekaniaem powłoki lodowej i trzaskaniem kości. Potem sowa mruknęła, gdzie tak głośno panował niepokój, nie było nadziei schwytania czegoś.

Skoro lis pod wieczór następnego dnia odszukał znowu gąszcz jedliny, znalazł znowu na miejscu, gdzie leżała sarna, tylko odpadki, kilka rozdrobionych kosteczek i parę szmat skóry w rozkopanym, stratomanym i zabrudzonym śniegu. Wszystko inne poślknął obrzydliwy czarny dzik, który z daleka się tu zbłąkał, wstrętny i groźny.

A śmierć kroczyła ciągle przez las, lisowi nie dając już żadnych objat. Każda sztuka zwierza, która padała w głodzie i na twardym śniegu, znikła w otchłani brzucha groźnego dzika, że wreszcie — i nasz biedny mykita odczuł i zrozumiał, że czasy strasznej nędzy nastały...







## Przeciw Bülowowi.

Berlin, 5 stycznia.

(Fr.). Cesarz Wilhelm korzysta z każdej nadarzającej się sposobności do popisania się swym gadulstwem.

Podobnie, jak dawniej, tak i w tym roku przyjmował cesarz w Nowy Rok generalieję niemiecką i miał do nich mowę. Prócz mowy z góry przygotowanej podsunęty został cesarzowi artykuł szefa sztabu generalnego, generała Szlifena, który politykę państwa niemieckiego poddał ostrej krytyce, wykazując, że Niemcy są dziś w Europie zupełnie odosobnieni. Artykuł ten znalazł cesarz na swym biurku tak, że nawet nie chcąc, musiał go cesarz przeczytać. Prawdopodobnie jakaś dama dworska została użyta do podsunęcia artykułu Szlifena na biurko cesarza.

Artykuł ten spodobał się widocznie cesarzowi i odczytał go przed zebranymi w dniu noworocznym generałami. Po odczytaniu go powiedział cesarz, że się zupełnie pisze i zgadza z treścią tego artykułu. Wywołało to prawdziwą sensację w kołach dyplomatycznych.

Artykuł wspomniany zawiera ponadto ostry ustęp przeciw Anglii i Włochom, które dążą do oderwania austriackich krajów włoskich od Austrii. Zdaniem Szlifena, zwleknięcie z wojną nie jest wskazane i należy tego uniknąć; zwycięstwa decydujące są obecnie tak samo możliwe, jak dawniej, mimo iż bitwy dawniej dłużej trwały. Odnośnie do Serbji, twierdzi Szlifen, że musi ona być usunięta z Bałkanu jako niezależne państwo.

W kołach berlińskich uważają, że pochwalenie przez cesarza artykułu generała Szlifena jest nową intrygą przeciw Bülowowi. Cesarz Wilhelm, który od 17 października w zadziwiający sposób powstrzymywał się od mieszania się do polityki państwowej, obecnie zapomniał już o pamiętnej radzie, jaką mu dał parlament niemiecki i powtórnie postawił kanclerza w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

Przeciw Bülowowi występują, aczkolwiek niejawnie, dziś także już sfery wojskowe, które twierdzą, że armja nie jest dziś w stanie naprawiać błędów, popełnionych przez dyplomację niemiecką.

W politycznych kołach panuje zdziwienie, że wiadomość o mowie Wilhelma dostała się do prasy i że wysocy generałowie, których uważano za zaufanych, popełnili tak wielką niedyskrecję. Obecnie odpowiedzialność za artykuł Szlifena spadnie na cesarza.

I należy się spodziewać, że wywoła to nie mniejsze rozdrażnienie w opinii tak niemieckiej jak i za granicą, jak to miało miejsce po znanym interwiewie cesarskim w „Daily Telegraph”. Ofiarą mieszania się cesarza do polityki państwa padnie w pierwszym rzędzie kanclerz państwa Bülow, który z trudem zdołał przed dwoma miesiącami zażegnać burzę w parlamencie Rzeszy.

## Listy z prowincji.

Buczac.

### Zajście w gimnazjum.

Niedawno temu miało miejsce w gimnazjum tutejszem zdarzenie następujące:

Jeden z uczniów klasy VII trafił jabłkiem przypadkowo jednego z profesorów. Ten udał się ze skargą do dyrektora zakładu p. Zycha, a ten znów zażądał, aby klasa winowajcę wydała. Ponieważ zdarzenie to było czysto przypadkowe, przeto klasa nie chciała wskazać winowajcy.

Dyrektor skazał klasę na pięciogodzinny karcer, po którego odbyciu znów zażądał wskazania ucznia winnego. Wobec tego koledzy udali się gromadnie do obrazonego profesora, celem przeproszenia. Ale i to nie pomogło. Dyrektor skazał znów całą klasę na karcer, który mieli odbyć w czasie ferji świątecznych. Uczniowie zgromadzili się na naradę i uchwalili wyjechać na święta do domu. Ale po powrocie spotkała ich niespodzianka. Oto przybywszy do zakładu, zastali drzwi klasy VII zamknięte — wobec czego uczniowie rozeszli się do domu.

Całe zajście świadczy tylko o tem, iż Rada szkolna krajowa stawia na czele zakładów wychowawczych ludzi, którzy bądźto z powodu braku w tym kierunku zdolności, bądźto z powodu złej woli i wynikłego stąd ujemnego działania, nadają się raczej na inne stanowiska. K.

Od dziś „Gazeta Powszechna” wychodzić będzie stale

## o godz. 12 w południe

codziennie z wyjątkiem niedziel — natomiast do numeru sobotniego dołączany będzie co tygodnia dodatek niedzielny, poświęcony literaturze, sztuce i t. d.

Czytelnicy krakowscy będą mogli natychmiast o godzinie 12 w południe nabywać nasze pismo, we wszystkich biurach dzienników i trafikach w całym mieście, a prenumeratorom odniesione będzie do domów w przeciągu godziny.

Czytelnicy i prenumeratorzy z prowincji w bliższych miastach, przy głównych liniach kolejowych nabywać będą mogli „Gazetę” w trafikach jeszcze tego samego dnia wieczorem, ekspedycję jej bowiem zarządzamy najbliższymi pociągami pospiesznymi. Do dalszych miejscowości, nawet najdalszych w kraju i sąsiednich prowincjach, „Gazeta” dojdzie nazajutrz rano.

Dla kwartalnych prenumeratorów, Wydawnictwo nasze przygotowuje poważną niespodziankę, dającą duże korzyści, bez najmniejszej blagi — szczegóły ogłosimy za tydzień.

## Życie krakowskie.

**Kurs weterynaryjno-hodowlany w Krakowie.** Zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Krakowie urządził w dniach 13, 14, 15 i 16 bm. wykłady z zakresu hodowli i weterynaryi dla członków Kółek rolniczych powiatów: krakowskiego, chrzanowskiego, wielickiego i podgórskiego. Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatny nocleg na czas trwania kursu, jednakowoż koszt podróży i pobytu w Krakowie muszą pokryć z własnych funduszy lub funduszy, przyznanych im przez Zarządy Kółek, które ich na kurs wysyłają.

Program wykładów:

Dr. M. Pańkowski: Hodowla zwierząt domowych.

Stasiniewiczowa: O hodowli drobiu.

St. Kwieciński: Pomoc przy porodach i nagle wypadkach u zwierząt domowych.

Z. Ludkiewicz: 1) Żywność inwentarza, 2) O drenowaniu gruntów.

J. Czuchra: O mleczarstwie i spółkach mleczarskich.

**Z teatru miejskiego.** Nowość sobotnia: „Małgorzatka” powtórzona będzie w niedzielę o godz. 7 wieczorem. Na popołudniowym przedstawieniu (o godz. 3) ukaże się „Betleem polskie” Rydla. — „Noc listopadowa” grana będzie w poniedziałek (ceny miejsc zwykłe). Na repertuar teatru krakowskiego wchodzi w najbliższym czasie: „Djabeł” Molnara i „Lilla Weneda” Słowackiego. Z obu sztuk rozdano już role i odbyły się próby czytane.

**Z teatru ludowego.** Sobotni wieczór da możliwość ubawienia się szerokim warstwom publiczności w teatrze ludowym. Wieczór ten wypełni „Wesoły karnawałowy program”, na który złożą się śpiewy, tańce i dwie jednoaktówki ze współudziałem sympatycznego artysty p. Danielewskiego, który wykona szereg atrakcyjnych kupletów humorystycznych. W programie bierze udział prawie cała personal, a między innymi wykona p. Poleński oryginalny utwór muzyczny, dyrygując całą orkiestrą.

Z powodu nadzwyczajnych przygotowań do sensacyjnej operetki w 5 aktach C. Danielewskiego p. t. „Pod gwiazdzystą banderą”, premiera ta odłożona zostanie do przyszłego wtorku.

**Najbliższe koncerty.** W niedzielnym koncercie wykona artystka opry Warszawskiej p. J. Carnioli, następujący program: 1) Gounod:

Arja z opery „Safo”, 2) Bizet: „Ave Maria”, 3) Rimski-Korsakow: „Elegia”; Meyer-Hellmund: „Fijolki”; Żeleński: „Złaskawa dziewczyna”; Noskowski: „Skowronek”. 4) Saint-Saens: Arja z „Samsona i Dalili”. P. Carnoli jest, jak wiadomo, uczennicą prof. Horbowskiego. — P. Ładówna odegra w tym samym koncercie Beethovena Sonatę op. 27., Schumanna „Sceny dziecięcej”, Paderewskiego „Legendę” i Chopina: Nokturn, Impromptu i Walca.

We czwartek dnia 14 bm. wystąpi skrzypek Wacław Kochański, który już roku zeszłego dał się poznać krakowskiej publiczności w wieszo-rze sonatowym urządzonym razem z prof. Lalewiczem. W bieżącym sezonie zdobył sobie artysta znaczny rozgłos występami w Wiedniu i w Niemczech. Zwłaszcza w Wiedniu tak się podobał, że nie tylko mógł urządzić drugi koncert, lecz nadto zaproszono go jako solistę na wielki jubileuszowy koncert symfoniczny z okazji stu-letniej rocznicy urodzin Mendelssohna. Bezpośrednio po koncercie krakowskim występuje p. Kochański w Berlinie z tym samym programem. Akompaniament objął w czwartkowym koncercie prof. Lalewicz. Bilety od poniedziałku w kasie Starego Teatru, przedtem w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

**Choinka dla dzieci** w połączeniu z przedstawieniem szopki krakowskiej i zabawami dziecięcymi odbędzie się w niedzielę dnia 10 stycznia br. w stowarzyszeniu Drukarzy i Litografów „Ognisko” w Krakowie, (Rynek gł. i. 12, III. piętro. Początek o godz. 4 po południu. Wstęp dla dzieci 20 hal., dla starszych 60 hal. Po zabawie dla dzieci, nastąpią tańce dla starszych. Wstęp tylko za zaproszeniami.

**Kradzież w Bibliotece Jagiellońskiej.** W lwowskich i krakowskich kołach młodzieży akademickiej kręcił się słuchacz praw Władysław Wionczek, który był nawet dyrygentem jednego z akademickich Towarzystw muzycznych. Do Lwowa przybył on dopiero w zeszłym roku, poprzednio zaś przebywał w Krakowie, gdzie jego ojciec jest woźnym Biblioteki Jagiellońskiej. W ubiegłym roku Wionczek był w Krakowie i uczęszczał na Akademię handlową. W jesieni zeszłego roku wniósł do kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie podanie o przyjęcie go do służby w charakterze praktykanta conceptowego, przedkładając świadectwa egzaminów, złożonych w uniwersytecie Jagiellońskim. Na podstawie tych świadectw otrzymał Wionczek nominację i wyasygnowano mu adjutum, ale wkrótce wyszło na jaw, że przedstawione przez Wionczka świadectwa były sfałszowane, a dalej stwierdzono, że bawiąc w Krakowie, ukradł Wionczek z Biblioteki Jagiellońskiej mnóstwo cennych starych książek, które następnie sprzedawał rozmaitym antykwarzom w Krakowie i we Lwowie. Do biblioteki dostawał się za pomocą kluczy, które były w przechowaniu u jego ojca. Sprawa dostała się w ręce władz, które rozpoczęły śledztwo, a prokuratura krakowska i lwowska kazała aresztować oszusta. Tymczasem Wionczek, przeważawszy pismo nosem, zbiegł i dotąd nie wiadomo, gdzie przebywa.

Według zebranych przez nas informacji, już w lipcu ubiegłego roku zauważono brak 13 tomów treści przeważnie teologicznej. Poczyniono rewizję w antykwarniach krakowskich, z którymi biblioteka Jagiellońska jest zawsze w ścisłym kontakcie, ale bez skutku. Dopiero ze Lwowa od urzędników tamtejszej Biblioteki uniwersyteckiej przyszła wiadomość, że w antykwarniach lwowskich zauważono książki Biblioteki krakowskiej. Odrzucając zarząd wpadł na trop złodzieja. Ponieważ kradzież ze strony zewnętrznej jest wprost niemożliwą, musiał ukraść je ktoś wtajemniczony. W czasie krytycznym zaś wyjechał do Lwowa syn najstarszy woźnego Biblioteki (który dotychczas jest na tem stanowisku), słuchacz praw, Władysław Wionczek. Dyrekcja oddała sprawę policji krakowskiej, a ta odniosła się z nią do policji lwowskiej. W czasie śledztwa wyszły na jaw i inne sprawy Wionczka. Pofałszował on dyplomy i świadectwa krakowskiego uniwersytetu i na podstawie tych otrzymał djurnum w lwowskiej Dyrekcji skarbowej. Wionczek zbiegł i dotychczas policja go nie aresztowała. Sprzedane za bezcen książki Biblioteka napowrót odzyskała. Wartość ich wynosi przeszło 500 koron.

**Pod koła lokomotywy** dostał się wczoraj wieczorem około 7 wieczór stróż kolejowy Antoni Czaicki, wskutek niezauważenia szybującej maszyny. Potracony przez nią upadł na szczęście obok szyn, gdyż w przeciwnym razie byłby zginął na miejscu. Z głęboką raną na czole, ze złamanem jednym żebrą i licznymi kontuzjami na całym ciele, odwiezło go pogotowie ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.



**Nożownicy.** Przedwczorajszej nocy napadła banda awanturników, dobrze znanych policji, na przechodzącego ulicą św. Wawrzyńca jednego z obywateli, który przybył z Tarnowa i poranił go nożami. Pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie groźnym do szpitala, a policja uwięziła nożowników, którymi są: Miceusz, J. Golonka, W. Turczak i H. Stefan.

**Natłok na moście podgórskim.** Ogromny ruch osobowy i wozowy na moście podgórskim zwiększa się w dnie jarmacznego. Wtedy niema miejsca dla spokojnych przechodniów. Most jest literalnie zapchany bydlęmi i wozami. Przekleństwo i trzaskanie z biczków rażą uszy przechodniów. Nic dziwnego, że łatwo o nieszczęście. Przedwczoraj omal, że wypadek taki nie spotkał woznicy, jadącego tegim kłusem. Koń jego uderzył nogą o wlokący się wóz ciężarowy i upadł, pociągając za sobą owego towarzysza dyszlowego. Z trudem zdołano podnieść konia, a puczony doświadczonym woznicą, jechał już dalej powoli. Mamy nadzieję, że po ukończeniu nowego mostu, niedogodności te usunięte zostaną. A więc cierpliwości!!

**B. GABRYELSKA, Kraków,** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

#### Repertuar teatrów krakowskich.

Teatr miejski: Piątek: „Cyd“; sobota: nowości! „Małgorzatka“ kom. w 3 akt. Lipschuetza i Davis'a.; niedziela: „Betleem Polskie“ przedstawienie popoł., „Małgorzatka“ przedstawienie wieczorowe. Poniedziałek: „Noc listopadowa“, dziesięć scen dram, Stan. Wyspiańskiego; Wtorek: „Małgorzatka“, kom. w 3 aktach Dawisa i L. Lipschuetza; Środa: „Ojciec i Syn“, kom. w 3 aktach G. Essmanna (popul.); Czwartek: „Małgorzatka“ itd.; Piątek: „Wieczór trzech króli“, kom. w 5 aktach W. Szekspira; Sobota: „Djabel“, kom. w 3 akt. Fr. Molnara; Niedziela: o godz. 3 popoł. „Betleem polskie“, Jasełka w 3 akt. L. Rydla (popularne); wieczorem „Djabel“ i t. d.

Teatr ludowy. Sobota: „Wesoły wieczór karnawałowy“. Niedziela popoł. „20.000 nagrody“; wieczór „Szalony pomysł“. Wtorek: „Pod gwiazdą bandera“.

#### PHILODERMINE MALINOWSKIEGO I HIGIENICZNE



#### MYDŁA PRZETŁUSZCZONE MALINOWSKIEGO

11 odmian zapachów kwiatowych i z zapachem wody kolońskiej począwszy od 60 hal.

Najlepiej zapobiegają spierzchnięciu skóry

Skutek nie zawodny, lecz wyraźnie żądać wyrobów M. Malinowskiego.

#### Więści z kraju.

**„Czyśmy wiecznie zapomniani?“** „Szkolnictwo“ — organ nauczycieli ludowych, wychodzący w Nowym Sączu, notuje w artykule pod powyższym tytułem znowu jeden fakt upośledzenia nauczycielstwa. Z rozporządzenia cesarskiego — w rok jubileuszu — zostały zaniechane w armji wszelkiego rodzaju wszystkie dochodzenia śledcze i wykonywanie kar. Takiej amnestji spodziewali się nauczyciele ludowi, którym za drobne przewinienia służbowe, pochodzące prawie zawsze z przepracowania, wytacza się surowe śledztwa i nakłada ciężkie kary. Tymczasem znowu zapomniano o nich.

**Zjazd wszechpolaków** odbył się onegdaj we Lwowie. Po zwykłych sprawozdaniach, osobnym referatem były objęte odznaczenia jubileuszowe. Komitet główny stronnictwa nar. dem. zaleca przyjęcie przez posłów odznaczeń, a to dlatego, ponieważ ci sobie ich ani nie życzyli, (?) ani się o to nie starali (!).

**Na ofiary katastrofy włoskiej.** Prezydent m. Lwowa przesłał na ręce prezydenta Rzymu 2000 koron na ofiary trzęsienia ziemi.

**Ku czci Słowackiego.** Przemyski komitet ku uczczeniu rocznicy urodzin J. Słowackiego na odbytem w dniu 4 b. m. posiedzeniu podzielił się na odrębne sekcje, mające zająć się poszczególnymi częściami obchodu. Prace nad uświetnieniem obchodu już są w toku. Inicjatorzy obchodu projektują, aby amatorowie odegrali niektóre utwory Słowackiego, ilustrujące poetycką działalność wielkiego poety. Próby już rozpoczęto.

**„Wiadomości prawnicze.“** Pod tym tytułem ukazało się we Lwowie nowe dwutygodniowe pismo, poświęcone sprawom administracji politycznej, skarbowej i autonomicznej.

**Pod pantoflem.** W samą wigilię Nowego Roku zdarzył się w Przemyśle humorystyczny wypadek. Oto szewc tamtejszy niejaki A. F. niósł o godz. 6 wieczorem zakupną świąteczną do domu. Skoro na chwilę przystanął dla skre-

cenia papierosa i worek naładowany postawił na ziemi, jakiś mężczyzna porwał ów worek i zaczął uciekać. Szewc puścił się za nim w pogoń, dogonił go i rozpoczęła się między nimi bitka. Policja nie mogąc rozeznaczyć, kto jest prawnym właścicielem worka, aresztowała obydwóch. Szewc dla przekonania policji, że te jest jego własnością, musiał w towarzystwie agenta obchodzić wszystkie sklepy, w których kupował. Trwało to do godz. 10-tej wieczorem, a wtedy szewc oświadczył, iż sam do domu nie pójdzie, bo czekają go ze strony wojowniczej żony garnki na głowie i pomyje.

**Sprawy śląskie.** Śląska reforma wyborcza nie będzie sankcjonowaną wskutek oporu socjalistów i chrześcijańsko-socjalnych. Również po cichu zwalczali ją Wszechniemcy. Wskutek tego, wybory na podstawie starej ordynacji wyborczej odbędą się na wiosnę. Wybory te, jak wiadomo, wykluczają wprost socjalistów od możliwości zdobycia mandatów. Wątpliwem jest, czy stary Sejm podda się woli socjalistów i uchwali żadaną przez nich ordynację wyborczą.

#### Telegrafem i telefonem.

**Wiedeń.** „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz sankcjonował ustawy, zmieniające ustawy z 30 czerwca 1884 o popieranie kultury krajowej na polu budowni wodnych.

**Wiedeń.** Prezydent ministrów bar. Bienenrth został wczoraj przyjęty przez cesarza na prywatnem posłuchaniu.

**Samarkand.** Z kancelarii kolejowej skradziono 655 naboju rewolwerowych i tajne dokumenty.

**Ekaterynosław.** Kat Sziukarenko oskarżony o rozbójniczy napad został skazany na karę śmierci.

#### Reforma regulaminu Izby posłów.

**Wiedeń.** Komisyja regulaminowa Izby posłów odbędzie d. 18 i 19 bm. 2 posiedzenia z porządkiem dziennym: Obrady nad projektem referatu o zmianie regulaminu Izby. Proponowane przez posła Steinwendera zmiany są następujące:

Dyskusja nad nagłością wniosków ma ograniczyć się tylko do przemówienia wnioskodawcy, poczem ma się odbyć zaraz głosowanie. Co się tyczy wpływów, to zależy od prezydenta, czy chce odczytać interpelację i wnioski na początku, czy na końcu posiedzenia. W razie jakiegoś protestu prezydent odnosi się do Izby, która rozstrzyga większością. Co się tyczy pierwszego czytania ustaw, prezydent może je natychmiast przekazać komisji, a nie — jak było dotąd — żeby wystarczył protest jednego posła i musiano w Izbie rozpocząć dyskusję przy pierwszym czytaniu. Wreszcie projektuje Steinwender dalsze pomnożenie posad wiceprezydentów Izby do siedmiu.

#### Odbudowanie floty tureckiej.

**Konstantynopol.** Konradmirał floty angielskiej Gambel wypracował projekt, według którego ma być odbudowana flota turecka kosztem 450 milionów koron.

#### Opozycja przeciw bojkotowi.

**Konstantynopol.** Bojkot towarów austriackich trwa dalej. Jednakże w niektórych miejscowościach zauważyć się daje opozycja przeciw ruchowi bojkotowemu. W kilku wypadkach udało się przez energiczne wystąpienie lub podarki pieniężne umożliwić wyładowanie i transport towarów austriackich.

#### O Kretę.

**Konstantynopol.** Dzienniki tureckie zajmują się bardzo żywo kwestją kretańską. Wszystkie dzienniki w bardzo ostrych wyrazach występują przeciw Grecji i oświadczają, że bez rozlewu krwi Kreta nie zostanie od Turcji oderwana.

#### Izwojski ambasadorem.

**Berlin.** Niektóre dzienniki donoszą, że Izwojski ma zostać ambasadorem w Berlinie.

#### Demonstracja bezrobotnych.

**Helsingfors.** We czwartek przerwano roboty we wszystkich fabrykach metalowych. Rozpoczął się lokaut. Tegoż dnia bezrobotni zgromadzili się w podwórzu Domu Ludowego i ztąd udali się tłumnie na plac senatu, gdzie się znajduje gmach magistratu. W magistracie odbywało się posiedzenie radnych w sprawie zainicjowania robót miejskich w celu

dostarczenia pracy bezrobotnym. Demonstracja miała na celu poparcie żądań bezrobotnych. Przed magistratem urządzono pod gołem niebem wiec, na którym mówcy ostro napadali na magistrat za jego bierność w tej sprawie. W sobotę miała się odbyć poważna demonstracja.

#### Chiny w przededniu rewolucji.

**Berlin.** Do „Lokalanzeigera“ donoszą z Pekinu: Nagła i nieumotywowana dymisja Yuanszikkaja, w którego rękach spoczywały po śmierci cesarza chińskiego formalne rządy, spowodowane osobistym postanowieniem młodocianego regenta, stworzyła tu sytuację, którą uważają za bardzo poważną. Wpływ uzyskała obecnie klika książąt i wysokich urzędników mandżurskich. Stan ten przypomina położenie z czerwca r. 1900. W dymisji podejrzują rękę Japonii. Jedyną osobistością, która była w stanie zażegnać przeciwności między Mandżurją a Chinami i odwrócić grożącą państwu rewolucję, był Yuanszikkaj. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. W miarodajnych kołach chińskich spodziewanym jest protest obcych mocarstw.

**Pekin.** Posłowie angielski, amerykański i japoński są zdania, że sytuacja w Pekinie nie jest poważną, wymagającą odpowiedniej postawy obcych mocarstw, gdyż spokój w Chinach jest zagrożonym. Posłowie niemiecki, rosyjski i francuski nie otrzymali jeszcze instrukcji od swych rządów.

**Iwanowo-Wozniesieńsk.** Wykryto tu drukarnię nielegalną.

#### Przeciw karze śmierci.

**Petersburg.** Grupa członków towarzystwa wolno-ekonomicznego wyraziła publicznie solidarność z protestującymi przeciwko karze śmierci postami.

**Petersburg.** Posłowie-duchowni z prawicy oświadczają, że głosowali za formułą kadetów przeciwko karze śmierci. Duchowny Makkowski publicznie dziękował Milukowowi za wniesienie protestu.

#### Mianowania.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Adama M. Brzostyńskiego, dra Jul. Rosengartena i Miecz. Józ. Roja.

„Wiener Ztg.“ ogłasza, kierownik min. sprawiedliwości przeniósł radcę sąd. i naczelnika sądu pow. Marcina Staszczaka z Leżajska do Podgórza.

#### Nowinki.

**Zapasy wiedeńskie.** W poniedziałek rozpoczęły się w Wiedniu w cyrku Schumann'a zapasy międzynarodowe, w których bierze udział cały szereg znanych w całym świecie atletów, między którymi znajduje się i nasz siłacz Zbyszko-Cyganiewicz. Zaraz w pierwszym dniu walczył nasz Zbyszko z Grammerem, kładąc go na ziemię w paru minutach.

**Polacy w Tyflisie.** Polacy mieszkający w Tyflisie, mają kilka towarzystw. Jedno z nich „Towarzystwo dobroczynności“ utrzymuje szkołę parafialną i wspomaga biednych uczniów. Drugie, t. zw. „Dom polski“, powstało przed dwoma laty; skupia ono naszych rodaków na pogadanki, odczyty i przedstawienia.

**Przeciw karczmom.** Rada gminna w Gołębiach, w gubernji warszawskiej, uchwaliła zamknąć zupełnie dwie karczmy we wsiach Klukowie i Strzegocinie. Oby za przykładem rodaków z za Wisły poszedł nasz lud.

**Spór o nieboszczyka.** Jak niegdyś o Homera, tak niedawno o trupa bogatego żyda A. D. Zylberberga z Kałuszyna w Król. Pol. pokłóciło się trzy gminy izraelskie. Pochowano go wreszcie w Węgrowie. Jednak po siedmiu miesiącach wydobyto trupa z grobu, ponieważ doszło do wiadomości policji, iż otruli go krewni, dziedzice milionowego po nim spadku. Krewnych uwięziono, a trupa poddano badaniom lekarskim.

**Żandarm-bandyta.** W Stuhlweisenburgu na Węgrzech dokonano onegdaj napadu rabunkowego na kolejowy urząd pocztowy, który to napad zakończył się tragiczną śmiercią dwojga ludzi i kilkoma rannymi.

Około 2. godziny po północy wszedł do urzędu pocztowego, w którym znajdowało się 3-ech urzędników, zamaskowany dobrze uzbrojony mężczyzna i zażądał z bronią w ręku od przerażonych urzędników wydania pieniędzy. Jeden z nich oddał mu wszystkie listy pieniężne z ogólną sumą 58.000 koron. Bandyta nie zadowolnił się tem, ale grożąc, że cały dom obstawiony jest jego ludźmi — żądał pieniędzy z ka-



# Pierś

-cionki  
zareczynowe  
i ślubne

zegarki, łańcuszki,  
kolczyki  
i wszelkie wyroby  
jubilerskie  
oraz zegary ścienn  
e i budziki

poleca

## najtaniej

Emil

Goldwasser  
w Krakowie, Grodzka  
Nr 58.

## Za darmo

wysła bogato ilustr.  
CENNIK zegarków  
i wyrobów jubilerskich.





# Nowo Otwarty Magazyn Nowości

## Ignacy Sper, Kraków, Grodzka 26 (dom P. Suskiego)

poleca na KARNAWAL nowości w welnach, jedwabach, tiulach i koronkach, Crepe de Chine w różnych kolorach, suknie odpasowane tiulowe, koronkowe i pailetose. Kolosalny wybór bluzek gotowych koronkowych i jedwabnych oraz halki jedwabne. Ceny stałe i nader przystępne.

sy wertheimowskiej. Urzędnicy nie mogli tego uskutecznić, bo do otworzenia kasy potrzebne były dwa klucze, a tylko jeden posiadali. Wtedy bandyta położył trupem strzałem z rewolweru urzędnika Krisa, a do innych zaczął strzelać i ciężko ich poranił. Na odgłos strzałów przybiegli na pomoc posługacz kolejowy, któremu udało się odebrać po ciężkiej walce, mordercy rewolwer, którym zaczął bić po głowie napastnika, od których to uderzeń bandyta zginął na miejscu. Skoro przybyła policja, rozpoznała w mordercy byłego żandarma Stefana Kerna, który już niejedną zbrodnię miał na sumieniu. W sprawie tej aresztowano także jego żonę, która w noc tragiczną zupełnie nie spała i zachowywała się podejrzanie.

**Dżuma.** Z Konstantynopola donoszą, że we francuskim szpitalu w Beyrut zmarło dotąd 5 osób na dżumę płucną.

**Strejk o wasy.** Wszystka służba pałacu elizejskiego w Paryżu, wniosła petycję do prezydenta Francji Fallieresa z żądaniem, aby każdemu służącemu wolno było nosić zarost, szczególnie zaś wasy, grożące w razie odmowy, bezrobociem. Deputaci służby zwrócili się także do ministra robót publicznych, Vivianiego, o poparcie, które im przyrzekł. Dotychczas jeszcze sprawa ta rozstrzygnięta nie jest.

**Głos filozofa o Niemcach.** Fryderyk Nietzsche, jeden z największych filozofów niemieckich, człowieka, którego olbrzymi wpływ na współczesne pokolenia dziś jeszcze trudno należy ocenić, napisał jeszcze przed 20 laty, ciekawą książkę, pod tytułem: „Ecce homo — Wie man wird, was man ist“. Nietzsche czuł w sobie obowiązek mówienia ludziom, kim on jest, i że nie należy brać go za kogo innego, niż jest. Książka ta ciekawa ze względu na zawarte w niej szczegóły o życiu filozofa, interesuje nas ze względu na jego charakterystyczne zdania o Niemcach. I tak pisząc o wielkim muzyku dramatycznym Wagnerze, mówi autor w jednym miejscu:

„Nigdy nie mogłem wybaczyć Ryszardowi Wagnerowi, że zniżył się do Niemiec i zwał się Niemcem cesarstwa. Gdziekolwiek sięgają Niemcy, wszędzie następuje zepsucie cywilizacji...“

Omawiając dalej muzykę niemiecką, pisze Nietzsche:

„Nie zgodzę się nigdy na sąd, ażeby Niemiec mógł wiedzieć naprawdę, co to jest muzyka. Tych, których nazywają muzykami niemieckimi, a przedewszystkiem największymi, to sami cudzoziemcy—Słowianie, Chorwaci, Włosi, Holendrzy albo Żydzi. Co do mnie — kończy Nietzsche, który nieraz powoływał się na swe polskie pochodzenie—czuję się jeszcze dostatecznie Polakiem, aby wobec istnienia Szopena niewiele rebić sobie z całej pozostałej muzyki...“

To uznanie dla naszego największego muzyka, pochodzące z pod pióra tak wielkiego człowieka, zawiera równocześnie ogromną pogardę dla dorobku artystycznego Niemiec.

**Leczenie śmiechem.** Istnieje w Paryżu dr. Simeon, który wykrył nowy sposób leczenia zdenerwowanych pacjentów za pomocą śmiechu.

Wynalazcy rozchodzi się o przyspieszenie obiegu krwi i o pobudzenie do działalności muskułów. Podobno skutek jest zadziwiający.

**Powstanie murzynów** wybuchło znowu w południowo-zachodniej kolonii niemieckiej w Afryce. Brutalne obchodzenie się z nimi kolonistów niemieckich spowodowało, że niewybite jeszcze do nogi oddziały murzynów, które dotychczas akrywały się w puszcach nad granicami, powróciły w głąb kraju i rozbiły kilka posterunków niemieckich. Na ich czele stoją przyjaciele sławnego wojownika z lat ubiegłych Morengi. W Niemczech wskutek tego objawia się silny niepokój, bo bynajmniej rządowi pruskiemu nie uśmiecha się prowadzenie nowej, długie lata mogącej trwać wojny kolonialnej.

**Podróż do Ameryki** zdrożała. Linja hambursko amerykańska w Hamburgu, Północno-niemiecki Lloyd w Bremie, Linja holendersko-amerykańska w Rotterdamie i Linja Red Star w Antwerpii podwyższyły cenę na karty pokładowe do Północnej Ameryki przeciętnie o 30 mk.

**Pensje prezydium Dumy.** Komisja gospodarcza Dumy wypracowała projekt specjalnych pensji dla członków prezydium Dumy. Wiele dyskutowano z tej racji, dowodząc, że pensja, oznaczona przez komisję, nie sięga wysokości, praktykowanej w innych państwach. — W Anglii prezes Parlamentu otrzymuje 51 tys. rubli, oraz lokal w pałacu westminsterskim; we Francji prezes Izby 26.640 rb., w Rosji natomiast prezes Rady państwa otrzymuje 25 tys. rb., a wiceprezes 17.500 rb. — Komisja zaproponowała następujące od dnia wyboru 15 tys. rb., wiceprezesowi 8 tys., sekretarzowi 6 tys., stałemu po-

mocnikowi sekretarza 2 tys. Dalej projekt proponuje wyznaczyć dla prezesa Dumy mieszkanie z całkowitem urządzeniem i obsługą, za co asygnować ma państwo 12 tys. rb., zaś na urządzenie mieszkania prezesa Dumy jednorazowo 10 tys. rb.

**Parowiec bez załogi.** Statek przewozowy „Skodza“, należący do towarzystwa węgiersko-kroackiego, spotkał na drodze do Cattaro na pełnym morzu grecki parowiec „Ewangelista“, naładowany drzewem różnego rodzaju. Na dawane sygnały parowiec wcale nie odpowiadał, wobec czego kapitan „Skodzy“ kazał płynąć w kierunku zagadkowego parowca. Okazało się, że na jego pokładzie nie było z wyjątkiem kota żadnej innej istoty żyjącej. Z trudem został parowiec zaholowany do portu San Giovanni. Drzewo przeznaczone do Turcji, które wskutek bojkotu nie mogło być wyładowane, zostanie z polecenia trjesteńskiego towarzystwa asekuracyjnego sprzedane na licytacji. Co się stało z załogą, nie wiadomo.

**Esperanto w Dreźnie.** Mimo, iż Niemcy nie okazywali wielkiego zainteresowania się językiem pomocniczym, Esperanto, powstały po kongresie w Dreźnie liczne kursa naukowe tego języka w całych Niemczech. Zaprowadzono go w szkołach średnich. Uczą się go lekarze, adwokaci, literaci a nawet funkcjonariusze policji.

### Pośrednicy handlowi się bronią.

Wyzysk chłopów przy sprzedaży i zakupie zwierząt domowych dochodził do nadmiernej granicy. A istniał on dlatego, że chłop nasz, sprzedając lub kupując na jarmarku w małym miasteczku, nie znając cen na wielkich targach światowych, płacił lub brał takie pieniądze, jakie mu podyktowali znienawidzeni już dzisiaj powszechnie pośrednicy handlowi, którym on suity musiał dać zarobek. Przeciw nim właśnie wszczął się w ostatnich latach żywy ruch, zmierzający do zakładania spółek handlowych chłopów, któreby zwierzęta przeznaczone na sprzedaż, odstawiali wprost do wielkich centrów handlowych, płacąc za nie takie ceny, jakie istnieją na rynkach prawdziwego zbytu.

Powstały już w kilku powiatach Galicji zachodniej, jak: w ropezyckim, pilzneńskim, krośnieńskim, jasielskim i innych, powiatowe organizacje handlowe dla handlu nierogaczyną. Rozwijają się dobrze, chłopci są z nich zadowoleni, więc konsternacja wielka zapanowała wśród pośredników handlowych. A że istnieje na świecie papier cierpliwy zawsze, istnieją ludzie, którzy na rzecz nawet brudnej sprawy pisać potrafią, więc poczyną się walka, oczywiście na papierze tylko.

I to w zeszłym tygodniu ukazała się broszura ich obrońcy Ryniewicza na temat handlu nierogaczyną, w której autor sprytnie występuje przeciw tym właśnie organizacjom, nie nazywając ich jednak po imieniu. Zarzutów rzeczowych nie podaje, bo ich podać nie może. Oburza się tylko, jak mogą istnieć ludzie, którzy mają sumienie zakładać takie organizacje i niszczyć byt materialny pośredników, których nazywa ludźmi „pracującymi w pocie czoła, wśród walk i szczył“. Nas to bynajmniej nie rozczuła.

Bezkarne przez długie lata uprawiali oni bezwstydną wprost wyzysk i dochodzili do bogactw prawie bez pracy, bo „pracą w pocie czoła“ nie możemy nazwać łupienia skóry chłopskiej. Choć im się więc ofiara z rąk wymknie, to mają oni dość sprytu i siły, by imać się pracy twardej i chropowatej. Stara się jeszcze pan Ryniewicz, uniewinnić pośredników za „ich wyzysk, tłómacząc, że oni muszą opłacać wysokie koszty przewozu do Wiednia i wskazuje, że ceny na targach miejscowych, by się podniosły, gdyby zamiast do Wiednia, odsyłano nierogaczynę do Krakowa lub Białej.

Myśl dobra, jednak niemożliwa do uskutecznienia dzisiaj. Ktokolwiek bowiem zajmował się choć trochę ekonomją, wie dobrze, że rynki zbytu sztucznie wytworzyć się nie dadzą, że potrzebnym jest koniecznie jeden warunek: liczni konsumenci.

### Brylant policji rosyjskiej.

W ostatnich czasach na Kaukazie zdarzały się często napady rozbójnicze na zamożnych obywateli, uprowadzania ich w jasyr i uwalnianie, skoro żądany przez rozbójników wykup wypłacono.

W jednym z wypadków takiego uprowadzenia zainteresowani zanotowali numery storubłówek oddanych rozbójnikom jako wykup, a nie ufając policji, w drodze prywatnej zakomunikowali numery te właścicielom kantorów bankierskich i magazynów. Można sobie wyobrazić tryumf pomysłowych poszkodowanych, gdy na-  
zajutrz po wypłacie rozbójnikom wykupu, przylapano przy zmianie na drobniejsze jednej z tych storubłówek samego naczelnika okręgu policyjnego pułkownika Kotlarewskiego.

Na zapytanie, z kąd ma tę storubłówekę, po za odpowiedzią „to moja!“ na żaden inny wykręt zdobyć się nie umiał, nawet po tem, jak mu pokazano spis wszystkich oddanych rozbójnikom storubłówek.

Dopiero teraz zrozumiano, dlaczego nie udało się wykryć sprawców setek napadów dokonanych w Władykaukazie w tych czasach, gdy Kotlarewski był w tym mieście policmajstrem.

Naczelnika policji a zarazem naczelnika band rozbójniczych wydano ze służby i w sprawie tej wszczęto dochodzenie, które już wykryło, że Kotlarewski działał pod protektoratem byłego generał-gubernatora obwodu Terskiego, generała Kolubiakina — również obecnie oddanego pod sąd za... niewielkie przywłaszczenie sobie pieniędzy skarbowych. Grzywny wyegzekwowane z poszczególnych aułów kaukaskich w sumie 18 tysięcy rubli złożone zostały do banku azowsko-handlowego na imię Kolubiakina jako własność prywatna, a procenty z 7 milionów rubli, funduszu terskiego wojska kozackiego znikły w sposób zupełnie niewytłómaczony...

### Spoczynek niedzielny.

Spoczynek niedzielny z ową całą perfidją i hipokryzją krakowską; spoczynek niedzielny z otwartymi knajpami, z których gardziela wydobywają się chrapliwie tony orchestronów, arystonów i innych instrumentów przeznaczonych do torturowania spokojnych, i spokoj miłujących ludzi. Niedziela krakowska, charakterystyczny dzień świąteczny z owymi szarymi tłumami snującymi się bezmyślnie po błotnistych ulicach, żołnierzami wystawającymi z panienkami, specjalistkami od garnków, szczotek i ścierek. Między niemi widać i ładne twarzyczki, świecące oczy i rumiane buziaki, których czerstwość nie mogło jeszcze pochłonąć miasto, ów kamienny potwór, wyciągający niby długie, brudne ramiona kręte ulice przed siebie, błyskający w nocy tysiącami gazowych oczu — potwór wiecznie zły, chmurny, mruczący setką gardzieli, wiecznie złakniony żeru w młodych ludziach i dziewczętach, które jak ów smok legendy wciąga w otchłań rozpusty, zbrodni i upadku.

Jest wieczór; Rynek powoli wyludnia się, ludzka fala rozplywa się, niknie i wsiąka po sieniach domów i knajpach.

Zbierałem się właśnie do domu i skręcałem z Rynku na Wiślną, kierując się na Półwie, gdy na rogu spotkałem dawnego kolegę, jeszcze ze szkolnej ławy.

— Servus Franek!... a dokąd to droga prowadzi?

— A niech to diabli porwą! — zaklął koleżka, nie odpowiadając na moje pytanie.

— Co takiego?

— Wiesz, gdyby to było w mojej mocy, jednym pociągnięciem pióra, wykreśliłbym wszystkie niedziele z kalendarza!... — mówił Franek zirytowany.

— Poganinie! — zaśmiałem się. — Co ci niedziela zawiniła?...

— Co zawiniła? że od jedynastej zrana głodny chodzę.

— Idź do restauracji!

— Nie mam na to!... W powszedni dzień kupuję sobie w sklepiu trochę bułek i mleka lub masła, to jest mój obiad, a czasem zostaje jeszcze coś z niego i na kolację.

— Masz skromne wymagania.

— Jako djurnista nie mogę mieć większych!... A dzisiaj, patrzaj... głodny spać iść muszę!... Sklepiki pozamykane. Chleba nie dostaniesz, ale wódki — ile chcesz tylko!...

— No, i cóż zrobisz?...

— A o nic!... zamiast mleka kupię sobie wódki, no i może jaki precel znajdzie się na ladzie u żyda! Bądź zdrow!

Niech żyje spoczynek niedzielny.

Przy tych słowach, wszedł do szynku.

— A może ma rację mój biedny kolega — pomyślałem — może istotnie należałoby zreformować spoczynek niedzielny — pozamykać szynki, a otworzyć piekarnie, odebrać możność apijania się tym, którzy mają na to, a pozwolić zjeść w niedzielę kawałek chleba tym, którzy na więcej — nie mają!... (x)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Władysław Wąsowiec.



**DROBNE OGŁOSZENIA**

za słowo 4 hal. — najmniej 10 słów.

Leśnik, z teorią i czteroletnią ukończoną praktyką leśną, z wybornymi świadectwami, poszukuje miejsca w lasach wszelkiego rodzaju. Zgłoszenia do Administracji.

Bezorca domu, bezdzietny, potrzebny. Świadectwa wymagane. Karta 6.

Do roznoszenia „Gazety Powszechnej” potrzebni są chłopcy i kobiety starsze za miesięczną płacą. Zgłoszenia: św. Anny 4, II p.

Lekcji poszukuje zdolny filolog. Zgłoszenia pod „P” w Administracji.

Agenci do zbierania anonsów potrzebni są dla „Gazety Powszechnej”.

Dla zaoszczędzenia stronom kosztów którzy się do mnie listownie i osobiście w celach parcelacyjnych zgłaszają, donoszę, że mój stosunek z Bankiem Parcelacyjnym we Lwowie został rozwiązany, kancelarja w Rzeszowie zniesiona i proszę ich, aby się wprost do Lwowa do Dyrekcji udawali. Z poważaniem. A. Pachotta, Rzeszów.



## Bernhard Leib, Tarnów WĘGLE

dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom węgle najlepszego gatunku po bardzo przystępnych cenach i warunkach. Dostawa franko do każdej stacji kolejowej. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

## Skład maszyn rolniczych JĘDRZEJ KRUKIEREK w Krośnie

poleca:

Plugi, Brony, Sieczkarnie. Młyny, Młocarnie ręczne i kieratowe, Trienry, siewniki i t. p., Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych, Maszyny do szycia, Maszyny mleczarskie.

Ceny bardzo niskie. — Wyrób pierwszorzędny. Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

## Biuro prawnicze dla wszelkich spraw wojskowych Józefa Martusiewicza

1—3 emerytowanego c. i k. kapitana audytora w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej L. 25.

Odnaczona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907. Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejąca

## Zakład zegarmistrzowski MICHAŁA MIESOWICZA w Krośnie

poleca obficie zaopatrzonego skład zegarów ściennych, pendulowych budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnych fabryk genewskich, biżuterji i wyrobów optycznych itd.

Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.

# KANAREK i S<sup>KA</sup> TARNÓW

Biuro techniczne dla budowy młynów, tartaków i cegielń.

Adres telegr.: Kanarek, Tarnów. ♦ Telefon nr. 75, połączenie międzymiast.

## Dostarczają:

Maszyny parowe, kotły, motory gazowe i naftowe. Maszyny i narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju. Kamienie francuskie i krajowe. Walce porcelanowe i stalowe. Wszelkie maszyny młyńskie i holendry. Pompy i sikawki. Przybory dla straży ogniowych. Węże gumowe i parciane. Oliwy krajowe, oryginalne rosyjskie i amerykańskie, maszynowe i cylindrowe. Oliwy oryginalne Thompson & Behlfort i Valvoline Oil. Tłuszcz Tovoota i Marsa. Pasy skó-

rzane, parciane i gumowe. Paski do szycia i krupony. Płyty gumowe i asbestowe. Przybory do maszyn (armatury) wszelkiego rodzaju. Narzędzia do ostrzenia kamieni francuskich. Liny parciane i druciane. Gazy jedwabne i druciane. Piły i cyrkularki angielskie. Toczki szmirglowe. Mażnice i oliwiarki wszelkiego rodzaju. Pokrowce nieprzemakalne. — Narzędzia dla warsztatów stolarskich, ślusarskich i t. p.

Wszelkie armatury dla urządzeń wodociągów, łazienek i klozetów. — Instalacja elektrycz. oświetlenia i przeniesienia siły. — Skład wszelkich przyborów elektr. — Plany, kosztorysy i projekty gratis.



C. k.

Koncesjonowana sprzedaż prochu, amunicji, strzelb, sztuców, flobertów, pistoletów, rewolwerów, browningów i wszelkich przyborów myśliwskich.

**JOACHIM HONIG**, Tarnów pod „Bocianem” ul. Lwowska.

2-3

## Handel

towarów korzennych, farb, lakierów itp. Skład herbaty hińskiej i rosyjskiej, świec kościelnych i przyborów do pisania.

**Codziennie świeżo palona kawa.**

## KSIEGARNIA WOJNARA

w Krakowie

przy ul. Szewskiej 20

(znacznie rozszerzona)

poleca wielkim w wyborze

## Książki gwiazdkowe

i inne

Nowości Literackie.

## Dla wyjeżdżających do Ameryki!

Ci wszyscy, którzy wybierają się do Ameryki, powinni pamiętać, że w wielkich miastach i kopalniach czekają ich ciężkie czasy. Na farmach zaś, czyli gospodarstwach, może każdy w krótkim czasie dojść do dobrobytu i samodzielności.

W Stanie Washington, tuż przy wielkiem mieście portowym **Aberdeen**, do którego dochodzą okręty z całego świata, i gdzie znajduje się już wielka polska kolonia, licząca przeszło 400 rodzin, z własnym kościołem i stałym proboszczem polskim, są zarezerwowane dla Polaków olbrzymie obszary najlepszej ziemi po cenach stosunkowo niskich.

Kto posiada wystarczający kapitał, aby się jako tako zagospodarzyć, nie powinien zwlekać, lecz jechać i przekonać się, a może być pewnym, że się nie zawiedzie. Na gospodarstwie 5-cio lub 10-cio akrowem można tam w krótkim czasie dojść do dobrobytu, zwłaszcza, że i pracę w czasie wolniejszym od robót rolnych znaleźć łatwo, bo zapotrzebowanie robotnika jest ogromne, a zapłata wynosi od dwóch do sześciu dolarów dziennie. Na ziemiach tych rodzą się i dojrzewają najpiękniejsze owoce, oraz najprzedniejsze gatunki zboża i warzyw, a zbył na wszystko jest znakomity, gdyż komunikacja wodna i kolejowa z wielkimi miastami jest bardzo dogodna. Hodowla drobiu opłaca się bardzo dobrze. Polowanie i rybołówstwo jest tak znakomite, jak w żadnej innej okolicy Ameryki. Klimat najpiękniejszy w świecie. Nieznane są nieznosne upały latem, a pora zimowa, w której niema mrozów, lecz jedynie częste deszcze, trwa tylko sześć tygodni, wskutek czego prace rolne rozpoczynają się już w lutym, a urodzaje zawsze są zapewnione.

W nowych osadach jest już zapewniona ziemia pod kościoły i szkoły polskie, a biskup tamtejszy przyrzekł dostarczyć duszpasterzy polskich w miarę wzrostu osad. Dla nabywców gruntu urządzone i tę dogodność, że kupującym 40 akrów ziemi lub więcej zwraca się całe koszty podróży z kraju aż na samo miejsce, a kupującym nie mniej niż 20 akrów, połowę tychże kosztów.

Ktokolwiek życzyłby sobie bliższych szczegółów, niechaj pisze do nas po polsku, a natychmiast mu wszelkich objaśnień udzielimy.

Adresować należy jak następuje:

**Mutual Realty Co**, Ignacy Dziekan, Miłostaw, Prov. Posen, Preussen.

Wszystkich, którzy zgłosili się na nasz pierwotny adres (Mutual Realty Co. w Poznaniu), upraszamy o łaskawe powtórne zgłoszenie się pod nowym adresem, ponieważ poczta pruska robi nam trudność z wydaniem listów.

## Ziemia na sprzedaż

w drodze parcelacji jest obecnie za pośrednictwem

**BANKU PARCELACYJNEGO** we Lwowie, ul. Brajerowska L. 11a

który parceluje następujące dobra:

W powiecie tarnowskim: Zabłędz i Łowczów.  
W powiecie dąbrowskim: Kanę.  
W powiecie mieleckim: Podleszany i Tarnowiec.  
W powiecie pilzneńskim: Pilźnionek i Wolniki (Wygoda).  
W powiecie strzyżowskim: Glinnik Górny.  
W powiecie sanockim: Zagórz.  
W powiecie rzeszowskim: Przybyszówkę i Berzek Nowy.  
W powiecie kałuskim: Tomaszowce.

W Radzie Nadzorczej Banku zasiada 6 posłów ludowych:

Dr Szymon Bernadzikowski, Jakób Bojko, Jan Harnek, Kazimierz Jampolski, Michał Olszewski, Jan Stapiński;

których obecnie i współpracownictwo w głównym zarządzie Banku najpewniej jest rekojmia, że w działalności Banku interes ludu jest przedewszystkiem przestrzegany.



## Kto sobie życzy

nabyć najlepszych i najtańszych  
wyróbów tkackich



jak: płótna czysto-liniane, ręczniki, dymy, dreliszki, zapaly, chustki do nosa, obrusy, barchany, oksfordy, płócienka i zefiry kolorowe na bluzki i fartuszki damskie, szertyngi na wszelką bieliznę, kapy, koce na łóżka, kołdry do przykrycia, koszule trykotowe ciepłe na zimę, sukna, lodeny, kamgarny szewioty (Zeigi) na ubrania damskie, dziecięce i męskie, wiosenne, letnie, jesienne i zimowe w różnych kolorach i gatunkach, niech żąda próbek i cennika ilustrowanego, które wysyła

dar-  
mo.

**JÓZEF BAJGROWICZ, tkacz**  
w Korczynie obok Krosna  
POD „OPATRZNOŚCIĄ“.

## FABRYKA MASZYN

pilników, sikawek, odlewnia żelaza i metali

## Braci Bartik w Tarnowie

polecają

Pilniki wykonane z najlepszej lanej stali. — Raszple do drzewa kowalskie. — Przyjmuje zużyte pilniki do nasiekania. — Kompletne urządzenia maszynowe najnowszych systemów, dla Cegielń, Młynów, Tartaków i Rzeźni — Urządzenia wodociągowe dla zakładów przemysł., obszarów dworskich itp. — Transmisje, tarcze pasowe i linewkowe, kotły, rezerwuary i paleniska kotłowe. — Odlewy maszynowe i budowlane według własnych i nadesłanych modeli. Sikawki pożarne oraz wszelkie maszyny rolnicze.

Kosztorysy i cenniki darmo i oplatnie.

Taniej niż wszędzie!

## Znakomite płótna korczyńskie

Bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materje na ubrania, dla każdego stanu i na każdą porę roku poleca:

**Tkalcia płócien i skład wysyłkowy**  
„pod opieką Najśw. Rodziny“

**Józefa Jórassa**  
w Korczynie obok Krosna (Galicya).

Na żądanie posyłam próbki darmo i oplatnie.

Parowa fabryka mydła

## Stanisława Rożnowskiego

W KRAKOWIE

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syreną“, z „Krakusem“, karawanowe z „Wielbłądem“ i inne, proszek mydlany oszczędny środek do prania, oraz wielki wybór mydełek toaletowych własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i oplatnie.

## Niech każdy wie o tem

że pomagają

na epilepsję, nerwicę, zawroty głowy

**Znakomite pigułki dra Wooda**

wyrobu aptekarza Stanisława Szczepańskiego.

Cena pudełka (100 pigułek) 5 koron.

Używają dorośli: 3 razy dziennie po jednym, po 2 pigułki. Trunków pić nie wolno. — Przypomina się hodowcom bydła, że na poprawę dojności krów wpływa Proszek holenderski, paczka z opisem użycia za 1 K., a dla tuczenia i na poprawę żerności świń Zabłocki proszek Szczepańskiego dla nierogacjny, paczka z opisem użycia 60 gr. — Wysyła:

**Apteka Stanisława Szczepańskiego**  
W Zabłociu przy Żywcu.

## Najmilszy podarunek

na Gwiazdkę i nowy Rok

**PIERNIKI**

znakomicie nadziewane: cykatowe, nugatowe, czekoladowe itp., odznaczone na wystawach krajowych, ozdobne pudełko 3 korony. **A. Hernich, Wadowice.**

## Szkoła rachunkowości państwowej i buchalterji kupieckiej poj. i podw. Stanisława Burnatowicza

c. k. kwiesk. urzędnika rachunkowego, skarbowego, sądowego i związk. lustratora stowarzyszeń zarobkowych i gospod. w Galicji i byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przyjmuje zgłoszenia P. T. Kandydatów i Kandydatek codziennie w godzinach od 9—1 i od 3—7, przy ulicy Florjańskiej L. 55, I. piętro.

Szkoła i biuro pisanja na maszynach  
— i Biuro buchalteryjne tamże. —

## Apteka pod Matką Boską

w Mszanie Dolnej

poleca:

Masło na świerz K. 2, Masło na woła K. 2, Liniment na suchy ból K. 1'60, Syrop balsamiczny K. 2 niezawodny w uporczywym kaszlu, Syrop tymiankowy K. 1'60 jedyny w kokleszu dla dzieci.

Wysyłki codziennie nie licząc opakowania.

## Kurs przygotowawczy

do egzaminów z umiejętności rachunkowej, państwowej i kupieckiej

urządza nadal, jak w latach poprzednich

**w Krakowie przy ulicy Dietlowskiej L. 68**

System nauki teoretyczny i praktyczny, według najnowszych wymagań komisji egzaminacyjnej. Warunki bardzo przystępne. Dla pań osobne godziny. — Korzystny rezultat nauki zapewniony.

**Henryk Gottlieb**

c. k. zaprzysiężony znawca ksiąg handl. przy sądzie krajowym, egz. naucz. rach. państw.

## Ważne dla Pań!

Po ukończeniu Szkoły wiedeńskiej

## czesze, ondoluje

według najnowszej metody, na bale, zabawy, zbrania towarzyskie, jak również skutecznie pielęgnowanie rąk i paznokci metodą amerykańską „Manikure“, tak jednorazowo jak w abonamencie.

**Ulica św. Marka L. 8, I. p.**

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

## „NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegladni. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froneza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratynskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewen-apotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 31.

Założona w roku 1846.

Munka oszczędzająca, jędrne mydła z „Nosorożcem“ lub „Kosą“

z pierwszej galicyjskiej

**PAROWEJ FABRYKI MYDŁA**  
**Szymona Munka w Żywcu l. 15.**

Próbki i cenniki darmo.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

## Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie

w gmachu własnym

ZASTĘPSTWO BANKU KRAJOWEGO

przy ul. Sokoła l. 10

przyjmuje wkładki oszczędności i wypłaca od tychże 5% od dnia włożenia, opłaca również podatki rentowe od tychże. — Udziela włościanom pożyczki na weksle i skrypta dłużne za poręczeniem i na hipotekę. — Wyrabia bezpłatnie pożyczki hipoteczne w Banku krajowym na 4½% spłacalne w 12 14, 16 i więcej latach, w ratach półrocznych, płatnych na wiosnę i w jesieni. **Dyrekcya.**

## Czy jest pan

## chorym i cierpiącym?!

Wszelkie jak najbardziej uporczywe bole reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów, silne umęczenie po uciążliwej pracy, i inne pokrewne dolegliwości, usuwa w zupełności często po jednorazowym użyciu sławny i ogromnie rozpowszechniony

## „ICHTYOMENTHOL“

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że oryginalny (prawdziwy) Ichtyomenthol Edelmanna jest najlepszym środkiem tego rodzaju i działa nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły! — Ichtyomenthol Edelmanna jest tylko wtedy prawdziwym, jeśli plomba nienaruszona i jest opakowanie i etykieta zaopatrzone firmą:

**Aptekarza Edelmanna w Bohorodczanach.**

Przeszło 15.000 podziękowań i blisko 1000 atestów (poświadczeń) lekarskich wskazuje o znakomitej wartości tego nacierania.

**Cena flaszki z opisem 1 korona.**

Główna fabryka i wysyłka Ichtyomentholu prawdziwego  
**Laboratorium chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANNA**  
w Bohorodczanach Nr. 921.

Pocztą wysyła się najmniej 3 flaszki. Jeżeli się zamawia 5 flaszek na raz wysyła się franko bez dalszych kosztów i z opłaconą pocztą za 6 koron. Jeżeli zaś 10 flaszek na raz, wysyła się franko (bez dalszych kosztów) z opłaconą pocztą za 10 koron.

